

Wrocław, dnia 10.10.2013 r.

Katarzyna Rodziewicz, Wrocław
kate_rod@yahoo.com

REKOMENDACJA

Z Panem **Ireneuszem Czerniejewskim** spotkałam się po raz pierwszy we wrocławskim schronisku, w dniu, w którym zaadoptowałam Mija. Pan Ireneusz wręczył mi wówczas ulotkę Fundacji 2 plus 4 i zaproponował, że gdybym tylko potrzebowała pomocy dotyczącej psa to śmiało mogę do niego zadzwonić. Wtedy jeszcze nie przypuszczałam, że pomocy tej będę aż tak potrzebować.

Mój Mijo okazał się bardzo trudnym pieskiem; jak można było sądzić po jego zachowaniu - z dużą ilością traumatycznych przeżyć. Bez widocznego dla mnie powodu, Mijo rzucał się na ludzi, gryzł ich po rękach, zupełnie nie akceptował dzieci, nikogo nie wpuszczał do domu, w domu czekał od rana do wieczora, w czasie wizyty znajomych najdrobniejszy ruch gościa powodował, że Mijo przechodził do ataku. Telefon do Fundacji wykonałam więc bardzo szybko. Od razu zostałam zaproszona przez Pana Ireneusza na szkolenie.

Ze szkoleń mogłam korzystać w zasadzie w nieograniczonej ilości, w ciągu tygodnia, ale też w weekendy. Miałam także możliwość bardzo ścisłej współpracy z behawiorystką Fundacji. Stosowane na szkoleniu metody bardzo mi odpowiadały i choć czasem można było odnieść wrażenie, że sprawa nauczania mojego psa czegokolwiek wygląda beznadziejnie i nie ma żadnej poprawy, z upływem czasu zaczęłam ją dostrzegać. W tym czasie dużo czytałam na temat metod szkoleniowych i wychowawczych psów i widziałam, że stosowane przez Pana Ireneusza metody szkolenia pozytywnego znajdują odzwierciedlenie w obecnych tendencjach szkoleniowych uznawanych za najskuteczniejsze, jeśli chodzi o długoterminowe efekty.

Na szkolenia jeździłam zwykle do parku, jednak odbywaliśmy też szkolenia indywidualne: w okolicach miejsca mojego zamieszkania, w parku, do którego chodzimy z Mijem na spacer, w domu. Brałam także udział w szkoleniu przeprowadzonym w centrum miasta, co miało nauczyć pieski przebywania i posłuszeństwa w głośnym i tłocznym otoczeniu.

